

SUV-y napiętnowane coraz bardziej

data aktualizacji: 2023.07.25



W Londynie aktywiści zachęcają do spuszczenia powietrza z opon paliwożernych aut. Z kolei Paryż podnosi opłaty za parkowanie SUV-ów. Czy duże samochody znikną z miast? Jaka jest przyszłość tego segmentu rynku?

Niedawno media obiegrała informacja o tym, że władze Paryża planują podnieść opłaty za parkowanie dla kierowców SUV-ów. Podobne rozwiązanie wprowadził już Lyon, a w najbliższym czasie ma to zrobić również Grenoble. Czy ten trend rozszerzy się na inne kraje? Czy popyt na SUV-y i ich produkcja spadnie?

O przyszłości rynku automotive opowiada Piotr Maj, ekspert Capgemini Polska. Jego zdaniem, biorąc pod uwagę otoczenie biznesowe nie ma obaw, aby producenci SUV-ów mogli się martwić.

- W ostatnich latach tego typu samochody stały się modne. Klienci wybierają je z powodów estetycznych, ale też dlatego, że są wygodne: siedząc wysoko kierowca czuje się bezpieczniej, z samochodu jest łatwiej wyjść i wejść czy włożyć dziecko do fotelika. Nie wydaje mi się, aby zwiększone opłaty za parkowanie mogły ich do tego skutecznie zniechęcić - podkreśla Piotr Maj.

- Najistotniejszym jednak powodem, który sprawia, że ten sektor motoryzacji będzie się dalej rozwijał są kwestie czysto biznesowe. Nowe, proekologiczne regulacje, które wprowadza Unia Europejska sprawiają, że producenci samochodów mają duże trudności z osiągnięciem satysfakcjonującej marży

na mniejszych modelach aut. Dostosowanie samochodów do obowiązujących norm to dla producentów koszt rzędu kilkuset milionów euro.

A wraz z wprowadzaniem każdej kolejnej normy te koszty rosną.

Wydatki są tak duże, że firmom motoryzacyjnym nie opłaca się sprzedawać mniejszych modeli – po prostu za mało można na nich zarobić. Aby dostosować mały samochód do unijnych norm trzeba byłoby podnieść jego cenę do poziomu nieakceptowalnego dla klienta. Tę tendencję widać na rynku już od jakiegoś czasu. Producenci wycofują się z, z małych modeli czy ich wersji combi, a także z najniższych wersji wyposażenia na rzecz crossoverów i SUVów. W efekcie samochody na rynku pierwotnym będą stawały się coraz droższe i coraz większe.

- Podobnie sytuacja wygląda na rynku aut elektrycznych. Główną obawą, która powstrzymuje klientów przed kupnem tego typu samochodów jest zasięg, a on jest bezpośrednio związany z wielkością baterii i co za tym idzie wielkością samochodu. To oznacza dokładnie tyle, że aby dojechać daleko samochodem elektrycznym bez konieczności ładowania, trzeba posiadać duże auto. Producenci nie planują więc na rynek wielu małych samochodów elektrycznych, dobrze to widać na przykładzie koncernu VW, gdzie dominują elektryczne SUVy - kontynuuje ekspert Capgemini Polska.

Paradoksalnie regulacje unijne skłaniają producentów do przestawienie się na niemalże wyłączną produkcję dużych samochodów. W perspektywie przewidywać zatem można dalszy rozwój rynku wtórnego, na którym wciąż można będzie znaleźć mniejsze i tańsze modele. W dalszej przyszłości zakładać należy, że zwyczajnie zmniejszy się liczba samochodów kupowanych przez klientów indywidualnych, ponieważ coraz mniej osób będzie mogło sobie na nie pozwolić.

- Tę tendencję widać już teraz: w ciągu roku średnia ważona cena sprzedaży nowych samochodów osobowych zwiększyła się o blisko 20 tys. zł, a średnia z 2022 roku zbliżyła się do pułapu 155 tys. zł. W ciągu 4 lat wzrost cen nowych samochodów osobowych wyniósł ponad 50%! Już w tym momencie szacuje się, że około 60% nowych aut kupowanych jest w modelu b2b – nabywają je duże firmy, aby wyposażać swoje floty. Około 40% kupujących stanowią klienci prywatni oraz osoby prowadzące własne działalności gospodarcze i dokonujące zakupu na własny użytek. Z pewnością będzie również rosła popularność produktów finansowych na zakup aut i korzystania z różnych form abonamentów i wypożyczeń, w formule innej niż car-sharing, który jako model biznesowy jest również mało rentowny - podsumowuje Piotr Maj.

Wnioski na przyszłość? Jego zdaniem, optymalnym rozwiązaniem w takiej sytuacji byłby skokowy rozwój komunikacji publicznej, dostępności ładowarek oraz wszelkiego rodzaju zintegrowane modele hybrydowe pozwalające za pomocą jednej aplikacji łączyć różne formy transportu publicznego i prywatnego.

Fot. Apollo Tyres

Źródło: